



PISMO PROGRAMOWE
WROCŁAW 2006 ROK/XVI

nieregularnik
<http://sztukaosobowa.prv.pl>

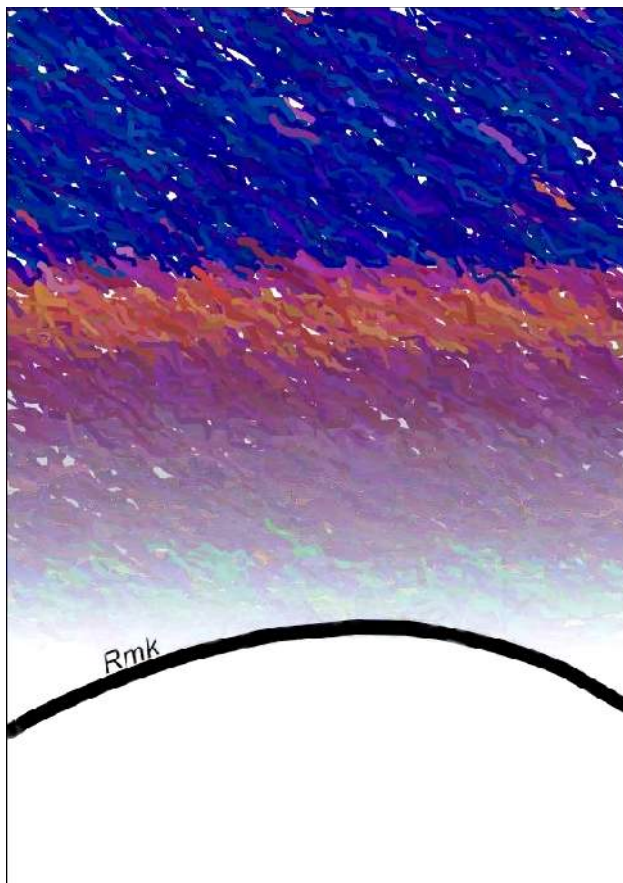
**Dobrych i Wesółych Świąt
Bożego Narodzenia
oraz Dosiego Roku 2007 życzy
redakcja!**

SŁOWA EWANGELII II list do Koryntian 5, 11

„Wiedząc, co to jest bojaźń Pańska, starajmy się ludzi przekonywać – dla Boga wszystko w nas jest jawne. Mam też nadzieję, że i dla was jest jawne.”

ZAWARTOŚĆ NUMERU

- 1 SŁOWA EWANGELII - Św. Łk 2,13-20
- 1 Rmk {grafika} - „”
- 1 PROGRAM
- 2 Ryszard Marek Kędzierski {poezja} - „Mój konkretny Papież”
 - „Pytanie na odejście”
 - „Odkrycie”
- 3 Ryszard Marek Kędzierski {proza} - „Czas fenomen”
- 4 Ryszard Marek Kędzierski {artykuł} - „Wielość bytów”
- 5 Rmk {grafika} - „Drzewo Rodzaju”, „Sacrum x2”
- 6 Rmk {grafika} - „Maksymilian Maria Kolbe”
- 7 Rmk {grafika} - „Św. Antoni Pustelnik”
- 8 Rmk {grafika} - „Autograf”; NOTA AUTORSKA



Rmk {grafika} - „Rmk”

**PROGRAM
PROGRAM
PROGRAM
PROGRAM**

Nic się nie zmienia. W tym sensie, że nasz europejski świat się bogaci, a świat kultury i sztuki wobec autentycznego Dziedzictwa Narodowego, zubożał. Zubożał o kolejny rok milczenia, kolejny rok dobrej pamięci, lecz nie dla sztuki. Ponieważ na poziomie przechodnia nic nie wynika. Ale to takie trudne czasy. I nie zawsze można dostrzec wprost to co zawsze istnieje i zawiera się w świętej szarości, gdy oglądamy miasta z poziomu dojazdu do miejsca pracy, domu, czy pobytu w restauracji. A to jest piękny świat odniesień, niby inny aniżeli ulotne wrażenia powszednie albo tylko turystyczne. I te właśnie, które pokażą stronę społeczeństwa zabierając rozkojarzając, osłabiając rozeznanie potrzeb duchowych, estetycznych. Bo cóż mamy – świat reklamy jednak, jako ramowy wyraz estetyki, wobec zamkniętych galerii dla artysty współczesnego, spoza układu którego nie można pojąć, a przecież to my, moje pokolenie tworzyło i chyba tworzy tę rzeczywistość... Pragnieniem twórcy jest chęć ofiarowania własnej pracy innemu, społeczeństwu dla jakiegoś wyższego celu. Liczy jeszcze na coś, - na sprzedaż dzieła. Przecież byt egzystencjalny ma swoje potrzeby, które nawet są bezwzględne... Stąd zapewne bierze się moje pisanie, mimo wszystko, z takim naciskiem... Brzmia mi jednak słowa Pisma: „Pukajcie, a otworzą wam...” Świat daje sobie radę bez tych kilku intruzów co to sobie myślą po swojemu, ale dobrze chcą widzieć świat. Jednak skądś biorą się tacy i ich prawa, którzy zawłaszczają doczesność, nasze życie. Nie zgadzam się na to, bo nie mogę. Ale nie krzyczę, zagłębiam się w swoją ciszę, tak trudną, głębiej i jeszcze głębiej. Tam gdzie poza tym szumem zawsze czeka odpowiedź, poprawna, taka dla mnie. To tajemnica i miejsce podzielne, w każdym i dla każdego. Dlatego warto spojrzeć w twarz... Ten budynek, który widzę to kościół. Zawsze otwarty... W nim, już w samej przestrzeni mieszka pokój „z nieba”. Innym adekwatnym odniesieniem, jakże skrajnie odległym, ale nie całkowicie odmiennym, jest wnętrze mojego osobistego ciała. Gdy już prawie nic nie wynika z zewnątrz, albo zbyt mało, albo o cechach odwrotnej wartości, wtedy duch człowieka pozwala chronić się w takim miejscu, jak budowla świątyni.

Ale znajduję się w obszarze rzeczy niematerialnych, ostatecznych. Jednakże wtedy gdy na chwilę zamyka się oczy. Gdyż jednak potrzeba sztuki jak najbardziej dociera także do takiego miejsca. W chwilach gdy życie toczy się dniami i które niosą z sobą, jeszcze inne zmartwienia, rzeczywistość staje się zagadkowo trudna, tak bardzo trudna, że ciężar nagle odchodzi i dostępując łaski człowiek doznaje wytchnienia.

To nie tyle taka Polska, ale niestety świat ten, ten z Zachodu, jest jakiś ostatecznie wypalony, zagubiony, ale najgorsze, że on ten świat, nie bardzo chce o tym wiedzieć. Zachowuje się raczej agresywnie – bo wyznacza rozrywkę jako górną granicę dla kategorii sztuka. Czy człowiek zatem może obejść się bez sztuki? - Niemilośmierne pytanie... Hmm... - może. Gdyż do usensownienia sensu, czyli do zbawienia duszy, nie potrzebna jest ostatecznie sztuka. Tak się dzieje gdy weźmiemy pod uwagę jedynie sam sens ontyczny, samą istotę przeznaczenia człowieka. Ale człowiek nie realizuje się w pustym eterze, lecz w przestrzeni materialnej, przyrodzie i jej tworzywie. Skoro zatem takie jest środowisko, w którym żyjemy, powoduje to jakąś podstawową kategoryzację, a za nią duch człowieka próbuje zawrzeć w materiale, słowie, obrazie i dźwięku doznania i istotne niepokoję jakie od-

czuwa w konkretnym czasie swojej egzystencji na ziemi. W właściwie rozumianej sztuce, ten sens nie jest czystą rozrywką, bo życie nawet dla degustatorów przyjemności, nigdy nie jest w wymiarze ciągłym, pozbawione tego co nazywamy cierpieniem i dramatem. A sztuka te elementy określa, w taki właśnie sposób... Za co wrażliwy człowiek jest na ogół wdzięczny, gdyż widocznie pomaga mu to przeżywać i przywoływać opisaną w swój sposób rzeczywistość. Już zaistniała, nie do powtórzenia. A z drugiej strony, w istocie rzeczy, powtarzając istotną składnię naszych zmagañ.

A elektroniczne media – fenomen kanał „kultura”, jednak dla zamożniejszych i chyba lubiących się zamykać w życiu, kinie i przeszłości. Podążam dalej...może teatr, może uliczne wystąpienia? - Tylko patriotyzm do zaakceptowania. Dobra sprawa, na przekazkę dla konsolidacji i pamięci oraz bezwzględnej tożsamości. Jednak ażeby przetrwało to co dzisiejsze, rzeczywistość musi być jeszcze większa, z dostępem do miejsc upowszechniania sztuki, galerii dla nie najmłodszych twórców (jak to się „politycznie” przyjęło), lecz w pełni aktywnych i realizujących się tak na prawdę. Przez taką normalną, dobrą, stabilną sztukę, której twórca nie stawia się na miejscu Boga, ale występuje w roli twórcy doświadczanego. Jego obecnością i zorientowanego w samym stworzeniu, jako obrazu... Obecność sacrum w sztuce jest elementem nie do przegapienia. Lecz tajemnica fenomenu twórcy medytującego wobec sacrum odwołuje się do cierpliwości i stąd być może wyższego rozumienia świata. Świata nawet w pełnym wymiarze patriotycznego i w wymiarze globalnym duchowego... Które to rozumienie i tak w ostatecznym, ale naprawdę ostatecznym odniesieniu, w jego osobistej tajemnicy może być w trakcie spełniania i realizacji tu na ziemi osiągnięte. Bez poznania tej osoby...

_____Ryszard Marek Kędzierski_____

Mój konkretny Papież

Byłeś
tu
byłeś
jesteś
tam
po
tym
jak
byłeś
człowiek
i
przesłanie
każdy
dzień
miłość
miłość
miłość
odpowiedzialność
odpowiedzialność
odpowiedzialność
wiera
wszystkim
pamięć
Ciało
Chrystusa
zmartwychwstanie
Nauczyciela
w
tamtym
roku
raz
na
wieki
wieków

biel
za
Tobą
biel
w
Tobie
Jesteś
w
niebie
tak
sobie
myślę

w I rocznicę śmierci Jana Pawła II, marzec 2006 rok

Pytanie na odejście

jeśli
jesteś
człowiekiem
masz
co
najlepsze
zapytaj
o
ten
ukryty
po
stokroć
ukryty
grzech
który
jest
grzechem
cielesno-mentalnym
ponieważ
go
nie
widać
i
jednocześnie
duchowo-mentalnym
którego
nie
czuć
o
nieszczęśni
a
jednak
szczęśliwi
oprócz
tych
którzy
odchodzą
na
odwrot

czy
znasz
ten
czas

czas
który
już
poznał
ciebie

odchodzisz
kiedy
Pan
przychodzi

Ewo
mówię
ci
zaprzestań
Adamie
nie
odchodź
od
wolnych
bram

zapewne
jeszcze
jedna
chwila
pierwsza
która
nie
znika
bo
życie
jest
wyjątkowo
zależne
i
niezależne
jak
Bóg

wrzesień 2006

Odkrycie

A to zło dlaczego powstaje tak każdego rana w ukryciu w przeświadczeniu dzieła kiedy zupełnie normalni ludzie w pokoju jeszcze śpią ktoś przybiera skórę gryzie ją by nabrać w ciało tonę bestii dzień na ten dzień człowiek jeszcze człowiek sadyzm i orgia sądzi zmysłami nieustannie karze nam umierać choć ludzie umierają niezależnie a śmierć jest także niezależna nie potrzebuje pomocy jak życie a jednak władza wynikająca z potrzeby wielości lub tylko wolnego istnienia tak jest potrzebna i może istnieć również z tej części lecz jej nie wolno bytować sposobem zabierania życia wstajemy uciekając przed nimi lub udajemy że ich nie ma lub oddajemy temu komuś pośrednie uczucia jeśli wiemy czy też oddajemy serca jeśli nie wiemy lub wychodzimy natychmiast za strach gdyby nie Bóg byłibyśmy smołą dlatego gniew Stworzyciela jest słuszny niech język twój nie odrzuca takiej prawdy jeśli już o tym wiesz niebo i ziemia strony księgi na których nic więcej nie ma oto łaska oto brama już otwarta oto odkryta Tajemnica Ciała i Krwi przyjdź Chryste

_____ Ryszard Marek Kędzierski _____proza

Czas fenomen

Przemijanie jest jakimś fenomenem, nie w pełni zrozumiałym, a więc tematem zagadkowym, tajemniczym. Ilekroć ktoś zastanowi się nad tym faktem, zapewne doznaje uczucia, jakby czas zatrzymywał się, choć na chwilę, właśnie na ten moment, albo w tym momencie. Jakby wobec obiektu samoistnego. Albo też, jeśli jesteśmy nad zbyt zagrożeni - chwila ta sama wymusza poniekąd stan właściwej ciszy, konieczny jak widać dla takiego momentu. Umysł ogarnia świadomość, a poczucie wyciszenia przynosi chwilę wytchnienia, wręcz katharsis. Następnie, jeśli człowiek jest jeszcze niespełnionym życiowo, jak to się popularnie mówi, albo poszukującym, albo w trakcie realizacji, czy też jest człowiekiem zawsze twórczym – w takiej chwili jego duszę przeszywa egzystencjalny niepokój. I jest to tak specyficzne uczucie, że daje się odkryć nie tylko w duszy, lecz somatycznie w osobistym ciele człowieka.

JAKIŚ doznawał takich stanów wielokrotnie. Przecież był człowiekiem, który życie przeżywał w sposób świadomy, albowiem przemijanie ma „tutaj” kres i wiąże się ze stopniowym starzeniem, chorobami, utratą sił, których potrzeba nie tylko do wykonywania pracy, lecz chociażby do zwykłego poruszania się i wprost przeciwnie – zatrzymywania się. Kontemplacja życia jest zatem, jakimś wielkim stanem odkrywania wymiaru drogi i pokoju. To wielkie słowo POKÓJ. JAKIŚ był wdzięczny Panu Bogu za to, że mógł w sposób odkrywco pogodny reflektować ten stan w poruszającym się czasie. Dzięki ćwiczeniom duchowym i wewnętrznemu nastawieniu umiał nie gniewać się, ani nie rozdrażniać siebie czy otoczenia, gdy fenomen przemijania nawet kiedy jakby niechcący wprost stawał mu przed oczami... Zdarzyć się to może w każdej chwili, albo któregoś dnia jako zaskoczenie, albo niepamięć, albo przychodząc któregoś roku, czy jeszcze inaczej - w tym właśnie momencie życia.

Te wszystkie możliwości są ważne – pomyślał JAKIŚ – dają pojęcie o nastawieniu Boga, takim totalnym nastawieniu na zbawienie człowieka.

Dlatego, że my ludzie posiadamy świadomość, jesteśmy odpowiedzialni za siebie, za innych, a nawet za zwierzęta i rzeczy, których używamy...

- A więc za cały świat – dopowiedział niechcący JAKIŚ.

Zatem, jakże ważny jest każdy moment świadomego przemijania...

Wielość bytów

Czasy współczesne to czasy szybkiej komunikacji oraz mediów, otwartych granic dla chcących podróżować... Z tym ogólnym przejawem aktywności ludzkiej wiąże się wzrost zamożności niektórych grup społeczeństwa i ciągły wzrost wszelkiej produkcji. Stąd mamy coraz bardziej do czynienia z coraz większą ilością materialnych przedmiotów, tworzonych dla zaspokojenia potrzeb koniecznych jak i wyższej mniej potrzebnej konsumpcji dla strefy luksusu.

Wszystkie te zdarzenia dzieją się w atmosferze mnogości wszelakich wywiadów, rozmów medialnych, opisów, których długość i liczba od dłuższego czasu wymknęła się człowieczeństwu spod kontroli. Pewni ludzie wiedzą skądinąd, że byty te nabierają osobnego życia i zaczynają żyć w czasie pochłaniając nas wszystkich jakby bez wyjątku. Towarzyszy temu zbyt często, a może już nagminnie następujące wręcz cyklicznie, jedno po drugim, polityczne skandale. Tworzone przez opozycję do aktualnego rządu, po to tylko aby zaspokoić swoją potrzebę jakiejś bliżej nie opanowanej dynamiki i osobisty zbyt zaborczy sukces. A przecież jesteśmy ludźmi zdolnymi jeszcze do kontroli własnych ruchów, tym bardziej że chodzi tu o interes społeczny, a nie tylko wyraz nieopanowanej wolności w wyścigu do emisji na ekranie telewizora. Tu jeszcze możemy zaryzykować i powiedzieć - „jesteśmy zdolnymi jeszcze do kontroli” siebie, jednakże z chwilą przejęcia „materiału” przez dziennikarzy, na przykład tych z „Wiadomości” telewizyjnych zauważamy, że skandal sejmowy wyciąga się jak gryząca ciecz w czasie i ciągnie się przez pięć, dziesięć a może piętnaście minut tego narodowego programu... I uzupełnia się tragicznymi wydarzeniami. Osobiście często oglądam ten program, skrycie cierpliwie czekając na najmniejszą informację o litości świata wobec siebie i intymności biedy, albo z równym napięciem czatuję na informację, choćby jak najmniejszą z dziedziny sztuki, literatury... i czekam i czekam łapiąc się nagle na tym, że właśnie znalazłem się w jakimś szeregu poszukiwanego bytu, naturalnego, który nie nadchodzi bo coś umarło... I to jest ta inność, która łączy się z ciągiem zewnętrznego potoku innych bytów, tych które zastąpiły mi mój świat w sposób niekontrolowany.

Podobnie niektóre realizacje artystyczne, z tak potrzebnej człowiekowi dziedziny jaką jest sztuka, na przykład z zakresu performance rażą nas tym samym problemem – zastawianiem rzeczy wobec desygnatu znaku do złożenia (nazbyt często kosztem odbiorcy który ma taką sztukę „dopełnić”, przez aktywność ruchową) z potencjalnie wielu elementów, często podobnych jeśli nie takich samych, czyli bytów tutaj pozbawianych maksymalnie treści jako

niepotrzebnej lub zabranianej składni rzeczywistości. W wyniku czego sens takiej sztuki nie wyraża się w relacji aktywnej duchowo, lecz aktywnej wyrazowo i cielesnie.

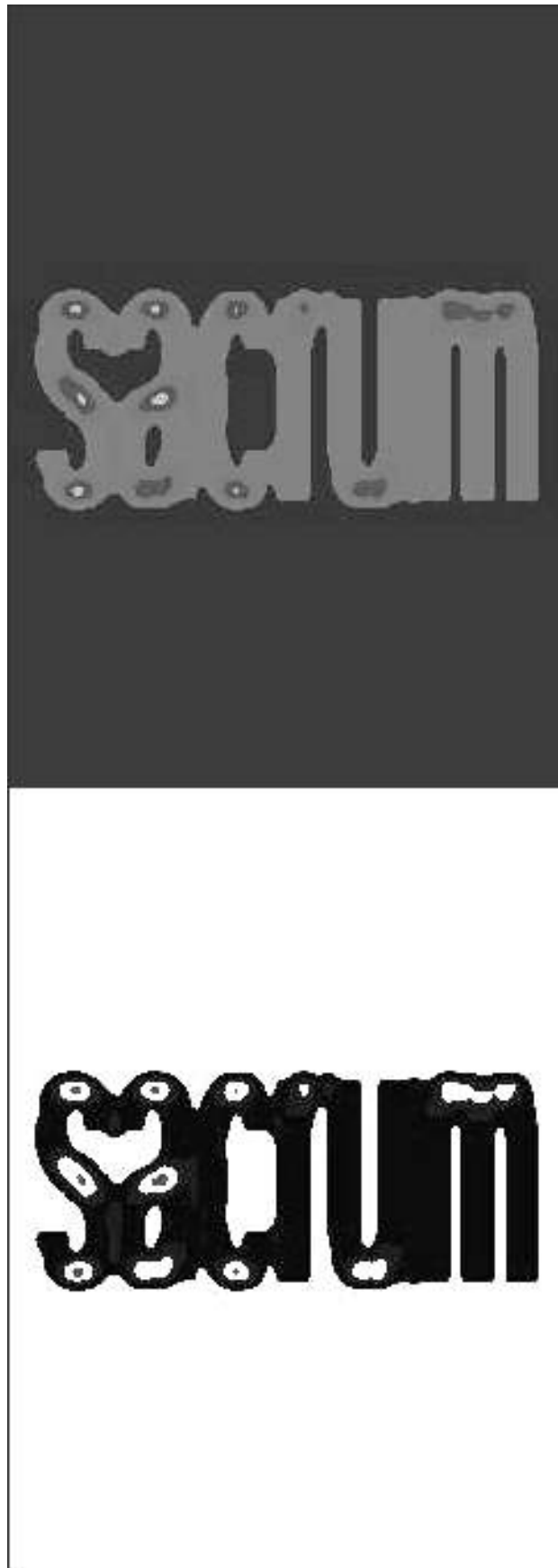
A przecież zjawisko mnożenia niewłaściwych bytów bez potrzeby, jest znanym zjawiskiem filozoficznym, zauważonym już w epoce Średniowiecza, jako pewien stan zagrożenia w poprawności myślenia i działania.

O co tu więc chodzi. Czyżby nasz świat pogrążający się w bezkrytyczności (przyznam – przeczytałem dwie strony powieści Doroty Masłowskiej, bo to Nike 2006, pt. „Paw królowej”. Dwie strony czasami okazuje się, że wystarczy do zaopiniowania książki, bowiem w tym przypadku czytać więcej byłoby grzechem. Więc sceduję – jest to powieść hip-hopowa co prawda lecz wulgarna, obok pornografii nie nadająca się do obiegu kultury) zapodział się zupełnie świadomie? Zatem jeśli będziemy bezkrytyczni i nie słuchali prawa to wolność staje się bronią przeciwko człowiekowi, w rękach ludzi beztroskich a żądnych sławy, dopuszczających do życia nieuprawnione byty.

Spostrzegł to już Wilhelm Ockham, filozof XIV wieku, który zauważył, że intuicjonizm zajął miejsce racjonalizmowi oraz nominalizm i psychologiczny konceptualizm zastąpił realizm. I dzisiaj – czy powyższe dawne określenia nie uległy jeszcze wyższej degradacji. – Czy intuicjonizm nie przeobraził się w werbalizm, czy nominalizm nie zamienił się w negatywny minimalizm, a psychologiczny konceptualizm pozostaje w pełnej krasie, mnożąc byty ponad potrzeby. Taki świat zaczyna wiązać się nawzajem, właśnie przewlekłymi bytami, powodując zatrzymywanie ciągów tematycznych skutkiem psychologicznego duchowego zatrucia. Zatrucie to bowiem raz społeczeństwo jakby odgórnie motywując inne naturalne odpowiedzi czytelne w logice, skrócie i prawdzie, a teraz odbijające się w świetle negacji moralnej, nie przyznawania się do szkody społecznej i niewyobrażalnej niechęci do ponoszenia jakiejkolwiek kary np. przez tajnych współpracowników byłego systemu. Nie dawanie posłuchu ostrzeżeniom prowadzi do niechybnej negacji moralnej i egzystencjalnej (niby dla antymoralistów nic takiego ważnego), tylko aby zaspokoić luksusowe potrzeby współczesnego człowieka i akceptację nieludzkich idei wpisywanych w globalizm, które muszą niestety rozwiązywać się katastroficznym, a więc apokaliptycznym. Taki jest bowiem skutek konceptualnego rozwiązań z małą korektą, z bezskuteczną krytyką, bez wołania do zastosowania tzw. „brzytwy Ockhama”, ponieważ epoki powinny się zmieniać. Wszystko po to aby świat ratować, albo nie tyle ratować co umiłować...



Rmk {grafika} - „Drzewo Rodzaju”



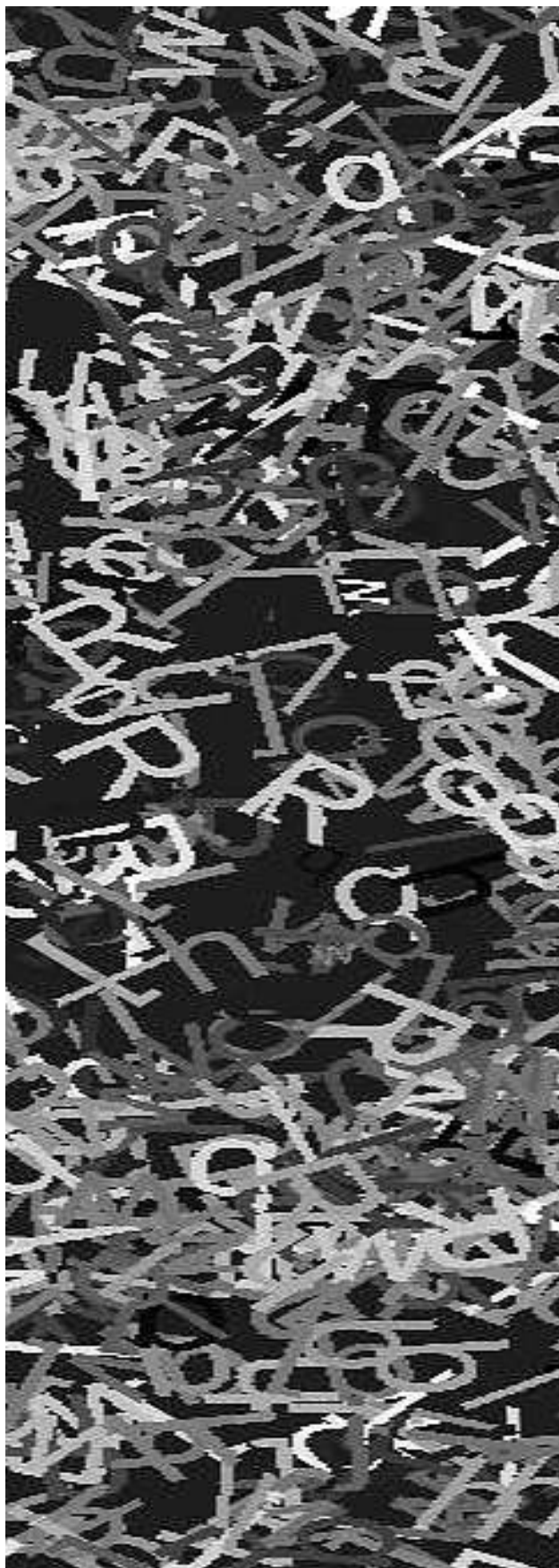
Rmk {grafika} - „sacrum x2”



Św. Maksymilian Maria Kolbe (1894 -1941r.)



Św. Antoni Pustelnik (251 - 356r.)



Rmk {grafika} - „autograf”

____NOTA AUTORSKA

Ryszard Marek Kędzierski

Ur. w 1957 roku. Mieszka i tworzy we Wrocławiu. Autor poezji prozy, artykułów oraz prac malarskich i multimedialnych integrujących w jednym dziele słowo, dźwięk i obraz. Artysta-redaktor Sztuki Osobowej.

____SZTUKA OSOBOWA____*nieregularnik*____

© by Sztuka Osobowa 2006 r.

Autorzy numeru sto dwa: Ryszard Marek Kędzierski.

ADRES REDAKCJI:

SZTUKA OSOBOWA

ul. Złocieniowa 3

51-251 WROCŁAW

tel. (071) 330 40 55

email: rmk1@neostrada.pl

<http://sztukaosobowa.prv.pl>

Redakcja:

red. honorowy: Janusz Halicki

red. odp. Ryszard M. Kędzierski

PRENUMERATA za pośrednictwem redakcji.

Pismo wydawane jest bez korekty.

102 102
102 102
102 102
102 102
102 102

nakład: nieograniczony

ISSN 1426-0158